

NIEKTÓRE ANALOGIE MIĘDZY NATURALNYM I NADNATURALNYM PRZEMIENIENIEM CIAŁA¹

Słowa kluczowe: ciało, przemienienie naturalne, przemienienie nadnaturalne, dusza duchowa

Keywords: body, natural transfiguration, supernatural transfiguration, spiritual soul

Schlüsselwörter: Leib, natürliche Verklärung, übernatürliche Verklärung, geistige Seele

WSTĘP

Zamieszczony poniżej tekst stanowi unikatową propozycję ujęcia zagadnienia cielesności ludzkiej. Przedstawia tę problematykę w aspekcie, w jakim we współczesnej niemieckiej literaturze filozoficznej była analizowana właściwie tylko przez Hansa-Eduarda Hengstenberga († 1998), jednego z najwybitniejszych współczesnych antropologów, metafizyków i etyków z ojczyzny Goethego. Jest to problematyka, która z pewnością nurtuje człowieka każdej generacji, a przy tym winna być treścią codziennej egzystencji. Chodzi o aspekt przemienienia naszej cielesności, czyli przeniknięcia ciała duchem (duszą duchową) i egzystencję z ducha ludzkiego (przemienienie naturalne) lub z Ducha Boskiego (przemienienie nadnaturalne).

Znakomity myśliciel zarysowuje tę problematykę przede wszystkim z myślą o ukazaniu analogii między przemienieniem naturalnym a nadnaturalnym naszej

* Hans-Eduard Hengstenberg – ur. 1 września 1904 r. w Hombergu (dziś Duisburg). Studiował w Kolonii nauki ekonomiczne, społeczne, psychologię i filozofię. Do grona jego nauczycieli w dziedzinie filozofii należeli słynni filozofowie: Max Scheler, Nicolai Hartmann, Helmuth Plessner. Pod wpływem Romano Guardiniego przeżył w 1930 r. duchowe nawrócenie, odchodząc od macierzystej społeczności ewangelickiej, by przystać do Kościoła katolickiego. Owocem małżeństwa zawartego z Agnes Brust było troje dzieci: dwóch synów i córka. Po II wojnie światowej wykładał filozofię najpierw w Pedagogicznej Akademii w Oberhausen, od 1953 r. w Pedagogicznej Akademii w Bonn, a od 1961 r. jako profesor zwyczajny na uniwersytecie w Würzburgu. Po przejściu na emeryturę w 1969 r. podjął wykłady z filozofii na uniwersytecie w Salzburgu. Zmarł 8 sierpnia 1998 roku.

¹ Jest to przekład fragmentów rozdziału zatytułowanego *Einzelanalogien zwischen natürlicher und übernatürlicher Verklärung* zamieszczonego przez Hansa-Eduarda Hengstenberga w *Der Leib und die letzten Dinge* (Pustet Verlag, Regensburg 1955, s. 249–272), czyli drugim, poszerzonym i przepracowanym wydaniu publikacji *Tod und Vollendung* (1954).

cielesności. W kontekście tak omawianego zagadnienia odsłania się nam jednocześnie status ciała ludzkiego w perspektywie eschatologicznej oraz ostatecznego spełnienia w wyniku i za sprawą zmartwychwstania ciała. Hengstenberg porusza tematykę tak o charakterze filozoficznym (przemienienie naturalne), jak i teologicznym (przemienienie nadnaturalne), ale traktowaną też na sposób filozoficzny. Wykazuje, że również zagadnienie nadprzyrodzonego przemienienia ciała ma racjonalne podstawy i nie zachodzi żadna sprzeczność między fenomenologiczno-metafizycznymi analizami, jakie przeprowadza, a objawieniem i teologią oraz doktryną Kościoła katolickiego². Rozwija zatem swoją myśl w duchu koncepcji św. Tomasza, którego zdaniem nie można mówić o występowaniu konfliktu między filozofią a teologią, rozumem a Objawieniem, zagadnieniami poznawanymi filozoficznie i udostępnionymi nam w Objawieniu³.

W trakcie lektury w niejednym miejscu nieprzypadkowo mogą się pojawić trudności z należyтым jej odczytaniem, gdyż swoją myśl Hengstenberg artykułuje w swoistym języku fenomenologiczno-metafizycznym. Pomocne zatem powinny się okazać objaśnienia od tłumacza zamieszczone w przypisach.

W celu lepszego odczytania prezentowanej problematyki warto w tym miejscu poznać elementarne znaczenie charakterystycznych pojęć, jakimi posługuje się Hengstenberg w swoich analizach z zakresu cielesności. Ważne są zwłaszcza takie pojęcia, jak: duch, ciało jako manifestacja ducha oraz cielesność w znaczeniu fizycznym.

Według Hengstenberga duch ludzki to duchowa dusza, która buduje ciało z materii jako wyraz ducha (*Leib*). Ciało w fazie ziemskiej egzystencji jest wyrazem ducha zaledwie częściowo, gdyż w pełni okaże się nim dopiero po tamtej stronie rzeczywistości. Wtedy wszystko to, co może się zdarzyć w tym ciele, będzie w pełni manifestacją ducha⁴.

Niemiecki myśliciel w swoich rozważaniach mówi o cielesności fizycznej (*Körper*), którą odróżnia od cielesności pojmowanej jako wyraz ducha. Nie znaczy to jednak, by sądził, że istnieją w nas dwie warstwy albo dwie strony cielesności. W doczesnej egzystencji człowiek jest obdarowany tylko ciałem jako wyrazem ducha (o czym bardziej w artykule zatytułowanym *O przemienieniu naturalnym i nadnaturalnym ciała ludzkiego w antropologii Hansa-Eduarda Hengstenberga*)⁵. Jednocześnie w odniesieniu do doczesnej egzystencji człowieka wolno mówić o cielesności w znaczeniu fizycznym z uwagi na jej fizyczne parametry, takie jak na przykład waga, czasoprzestrzeń, rozciągłość przestrzenna, zmienność itd. Można wiązać ją

² H.E. Hengstenberg z głęboką pokorą podchodził do swych analiz teologicznych. Chociaż według prof. R. Hüntelmanna, jego ucznia, nie miał obowiązku uzyskania tzw. *imprimatur* władz kościelnych, ponieważ chodziło o ujęcie filozoficzne, to jednak zawsze o owo *imprimatur* z własnej inicjatywy prosił. (Informacja uzyskana podczas wywiadu autora z R. Hüntelmannem w sierpniu 2021 r.)

³ A. Maryniarczyk, *Aktualność tomizmu*, w: *Wprowadzenie do filozofii*, pod red. M.A. Krapca, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 708–709.

⁴ H.E. Hengstenberg, *Der Leib und die letzten Dinge*, Friedrich Pustet, Regensburg 1955, s. 219–220.

⁵ Artykuł ten, napisany przez autora niniejszego wstępu [J.K.], został złożony do redakcji rocznika *SE* i skierowany do recenzji.

też z sytuacją bytową po naszej śmierci (ciało martwe, czyli zwłoki). Hengstenberg zwraca także uwagę na tzw. fałszywą cielesność fizyczną, którą rozumie jako moralnie złe decyzje (grzeszność).

* * *

ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA

Objawienie mówi o zmartwychwstaniu ciała. Przy zmartwychwstaniu, względnie nadprzyrodzonym przemienieniu, zachowa się rozróżnienie ciała jako wyrazu ducha [*Leib*] i ciała w sensie fizycznym [*Körper*]. Dogmatyka nie mówi wyraźnie o absolutnej tożsamości materialnej, która miałyby miejsce, gdyby zmartwychwstało ciało identyczne w sensie fizycznym. Uwzględniła tylko materialną tożsamość relatywną. Zgadza się to z naszymi analizami, zgodnie z którymi ciało jako manifestacja ducha nadal istnieje, pozostaje obecne [*gegenwärtig*], nawet jeśli niezliczona ilość cząstek materialnych i ich układ z chwili na chwilę się zmienia. Od czasu do czasu [*von Zeit zu Zeit*] mamy do czynienia z ciągle inną masą, z innym ciałem w sensie fizycznym, ciało jednak jako wyraz ducha ostaje się. W ciele rozumianym jako manifestacja ducha [*Leib*] zlokalizowane jest to, co indywidualne, niepodzielne, niepowtarzalne, co zachowuje jego własną tożsamość (*Selbigkeit*).

Ciało w sensie fizycznym cechuje tylko pojedynczość czy jednostkowość [*Singularität*], ale nie indywidualność. Zmartwychwstanie ciało jako wyraz ducha, a nie przypadkowe, sumaryczne złożenie z elementów materialnych o charakterze cielesno-fizycznym. Z takim złożeniem mamy bowiem do czynienia w momencie śmierci. Już w doczesności dzieje się tak, że następnego dnia nie będziemy mieli takiego samego ciała w sensie fizycznym, jakie mamy dzisiaj, a jednak zostanie zachowane to samo ciało jako wyraz ducha. Według słusznego przeświadczenia J. Zahna⁶ taka absolutna tożsamość pod względem tworzywa materialnego wymagałaby większej tożsamości od tej, która istniała za życia. Ponadto jego zdaniem w ogóle do istoty cielesności w fazie życia doczesnego należy to, iż jej komponenty materialne nieustannie się zmieniają. Zgadza się tutaj w pełni z dogmatyką, która mówi o tylko relatywnie materialnej identyczności.

Musi istnieć jakaś korelacja (odpowiedniość) również pod względem tworzywa o naturze materialnej między ciałem przemienionym i tym, które zmarły posiadał za życia ziemskiego, ażeby został zachowany sens dogmatu. Jest to bowiem nie tylko zgodność co do rodzaju. Nie wystarczy powiedzieć, że to ciało podarowane w zmartwychwstaniu jest po prostu ludzkie, godne przemienionego ducha i stosowne dla niego. Musi być także zgodność indywidualności osoby z ciałem jako wyrazem ducha [*Leib*], które zostało ofiarowane w akcie śmierci. Możemy to łatwo odczytać dzięki naszemu rozróżnieniu ciała w sensie fizycznym i ciała jako manifestacji ducha.

⁶ Josef Zahn (1862–1945) niemiecki kapłan, do 1932 r. profesor zwyczajny teologii dogmatycznej i symboliki chrześcijańskiej na uniwersytecie w Würzburgu (wcześniej także profesor zwyczajny na uniwersytecie w Strasburgu), rektor tejże uczelni, a także rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Würzburgu. [J.K.]

Ciało jako ciało w znaczeniu wyrazu ducha zostaje zachowane w swojej indywidualności bądź do niej powraca, ale nie jako złożenie materialnych elementów i tych samych atomów (cielesność fizyczna). Jeśli chodzi o atomy – tym samym w grę wchodzi druga myśl – to nie muszą one być komponowane stosownie do ciała w sensie fizycznym⁷, ale też nie można ich postrzegać w zwykłym sensie. Wszelkie bowiem materialne części zasadniczo zostaną podniesione [*aufgehoben sein*] do rangi „czystej cielesności” (rozumianej jako wyraz ducha) i duchowego ciała [*geistiger Leib*] (w sensie nauki św. Pawła). Nie występuje tu jednak naturalnie żadna sprzeczność ze stanem przemienienia, w wyniku którego atomy, niezależnie [*ungeachtet*] od ich przemienionego w duchu sposobu organizacji, posiadają zdolność tworzenia wzajemnie między sobą połączeń stosownie do ilości elementów ciała w znaczeniu fizycznym. Daje się zauważyć, że już w życiu doczesnym wyższa forma organizacji części (która szczególnie wyraźnie daje o sobie znać w ramach wspólnoty), mimo że współwystępuje z niższą formą organizacji, to jednak nie powoduje zakłóceń w jej funkcjonowaniu.

Przemienione ciało jako manifestacja ducha może utworzyć ciało w znaczeniu fizycznym. Nie jest jednak ono na to skazane (*angewiesen*). Wynika z tego oczywiście, że cielesność w sensie fizycznym, do której są zdolni zbawieni⁸, musi być widziana inaczej niż ta, którą postrzegamy w ciele ziemskim. Jeśli jednak zbawieni tworzą ciało fizyczne⁹, wtedy jest to naturalnie ciało po zmartwychwstaniu inne niż to, które istniało przy odejściu z tego świata. Tym bardziej trzeba się zgodzić z tym stwierdzeniem, jeśli się zważy, że nasze ciało w swej warstwie fizycznej w ogóle zmienia się ciągle, mimo że jest ono tym samym ciałem rozumianym jako wyraz ducha [*Leib*]. Widzimy relatywną tożsamość materialną. Ciała w znaczeniu fizycznym, utworzone w wolności po zmartwychwstaniu przez zbawionych, mają tę samą postać jak ta, którą człowiek dysponował, gdy żegnał się z egzystencją doczesną. Chrystus ukazywał się uczniom po zmartwychwstaniu w postaci, którą miał zawsze. Tymi dwoma momentami: tożsamości ciała jako manifestacji ducha i identyczności postaci (w razie, gdy jest utworzone ciało fizyczne) wydaje się być opisana wystarczająco „relatywna identyczność materialna”.

Tutaj gwoli zabezpieczenia się przed niezrozumieniem musimy na coś zwrócić uwagę na pewną sprawę. Czytelnik musi ciągle mieć na uwadze pojęcie ciała w znaczeniu fizycznym, w jakim go używamy. Jeśli mówimy, że zmartwychwstałe

⁷ Hengstenberg ma tu na myśli ciało zmartwychwstałe jako w pełni wyraz ducha (*Leib*), które ewentualnie przyjąłoby postać cielesności w sensie fizycznym (*Körper*). W takim jedynie wypadku zasadnie można mówić tutaj o atomach. [J.K.]

⁸ Hengstenberg, konstatując możliwość tworzenia przez zbawionych po zmartwychwstaniu ciała w sensie fizycznym, ilustruje taki pogląd danymi biblijnymi. Sam Pan Jezus musiał przyjąć postać takiego ciała, gdy się ukazał jako zmartwychwstały, pozwalając dotykać swoich ran św. Tomaszowi. Nie mogło to być ciało jako czysty wyraz ducha (*Leib*), dlatego że jest wykluczona jego funkcja medium kontaktu fizycznego. [J.K.]

⁹ Hengstenberg – przywołując sytuację zbawionych, którzy po powszechnym zmartwychwstaniu ciał istnieją w ciele doskonale przemienionym (jako w pełni wyrazem ducha – *Leib*) – nie wyklucza, że oprócz tego otwierałaby się przed nimi możliwość wyboru bytowania także w ciele w znaczeniu fizycznym wraz z typowymi dla niego strukturami i przymiotami (*Körper*). To nie jest bowiem sprzeczne filozoficznie. [J.K.]

ciało mogłoby istnieć bez ciała w sensie fizycznym i byłoby to nawet normą, to tym samym nie twierdzimy, że może ono istnieć bez materii, co miałyby być normą; wręcz przeciwnie – uwolnienie od cielesności fizycznej i jej ograniczeń [*Unkörperlichkeit*] lub możliwość przyjęcia przez to ciało po zmartwychwstaniu postaci materialnej [*Überkörperlichkeit*] to spełnienie materii jako materii. Takie rozumienie nie jest sprzeczne z formułą dogmatyczną: „Oni zmartwychwstaną w swoich ciałach”¹⁰ (św. Atanazy).

Nie dokonywano dotąd pojęciowego rozróżnienia ciała w sensie fizycznym i ciała jako wyrazu ducha i nie spotykamy takiego teoretycznego zabiegu, przynajmniej wyrażonego *explicite*, w dogmatycznych sformułowaniach. We wspomnianej formule dogmatycznej chodzi naturalnie dokładnie o to samo, co wyraziliśmy: „Zmartwychwstaną oni w swoich ciałach”. I jeśli dogmat mówi o tożsamości tego samego ciała, zgodnie z orzeczeniem: „Wszyscy zmartwychwstaną w swych ciałach, które mają obecnie”¹¹ (Sobór Laterański), to może to zgadzać się z naszą tezą, w myśl której odrodzi się to samo ciało wraz ze swą prezentowaną za życia niepowtarzalnością. Dodamy tu tylko: zmartwychwstałe ciała nie potrzebują koniecznie sposobu bytowania właściwego dla cielesności w sensie fizycznym [*Körperleibes*], gdyż mogą ograniczyć się do egzystencji „czysto cielesnej”. Będą wolni w tym, czy pozostaną przy cielesności jako manifestacji ducha, czy też zechcą tworzyć ciało w znaczeniu fizycznym. O takim naszym uzupełnieniu dogmatyka dotychczas jeszcze nie wypowiedziała się, ale przynajmniej wydaje się nam ono nieobecne w tej sferze, którą zajmują się dogmatyczne rozstrzygnięcia. Nawet jednak przyjąwszy, że zostałyby kiedyś dogmatycznie ustalone, że wszyscy zmartwychwstaną nie tylko w ciele w sensie duchowym, lecz również w fizycznym, to z tego faktu nie wynikłaby żadna trudność. Przyjęlibyśmy to zgodnie z wiarą. Z filozoficznego bowiem punktu widzenia da się tylko wykazać, że istnieją dwie możliwości. Pierwsza, że ożywieni do szczęśliwości wiecznej uczestniczą w stanie „czystej cielesności”, i druga, że oprócz swej czystej cielesności egzystują jeszcze w cielesności w sensie fizycznym w momencie, w którym zostaną wezwani na sąd ostateczny. Gdyby dogmatyka rozstrzygnęła tak, że w rzeczywistości przy zmartwychwstaniu spełni się druga możliwość, to moglibyśmy to po prostu przyjąć.

RELACJA MIĘDZY CIELESNYM I DUCHOWYM PRZEMIENIENIEM

Podkreślaliśmy już, że naturalne przemienienie ciała ma swoją podstawę w tym, że dokonuje go duch, uwalniając to ciało od jego niedoskonałości. W ten sposób przekształca je w wyższą formę bytowości. W nadprzyrodzonym przemienieniu musi to obowiązywać analogicznie. W naszych analizach sięgamy do dogmatyki,

¹⁰ Ze sposobu wyrażenia tej myśli przez Hengstenberga wynika jednak, jakby św. Atanazy opowiadał się za zmartwychwstaniem w ciele w sensie fizycznym: „Sie werden auferstehen mit Ihren Körpern”. Za: H.E.Hengstenberg, *Der Leib und die letzten Dinge*, s. 253. [J.K.]

¹¹ Hengstenberg formułuje znowu swoje stanowisko tak, jakby ten Sobór reprezentował identyczne stanowisko, co św. Atanazy cytowany w ostatnim przypisie. [J.K.]

poznając stanowisko św. Tomasza, który uczy, że w obliczu Boga następuje szczególne wzmoczenie sił ducha, co umożliwia przeobrażenie materii w nadprzyrodzonym przemienieniu. W związku z tym jest on duchem skutecznie działającym nie tylko w swojej naturalnej mocy i nie tylko dzięki byciu uwolnionym od ograniczeń, co uznawaliśmy za czysty stan natury. Jest on w swojej mocy duchem w ostatecznym i w najwyższym sensie ponadnaturalnie wywyższonym i obdarzonym łaskami. Jest przy tym obdarzony łaskami nie tylko w sensie stanu ponadnaturalnego, który jest mu dany już w doczesności. Jest też obdarowany łaskami dzięki uszczęśliwiającemu widzeniu Boga. I jak naturalne przemienienie ciała jako manifestacji ducha dokonuje się ze względu na ducha, tak też nadprzyrodzone przemienienie cielesności następuje z uwagi na ducha zbawionego człowieka, ażeby temu duchowi móc służyć w doskonalszy sposób i aby dzięki temu duch ten mógł podolać swej misji sławienia Boga dzięki Bożej pomocy.

Istnieje tu bowiem wzajemna relacja między duchem przemienionym i przemienionym ciałem jako wyrazem ducha. Z jednej strony nadprzyrodzona moc ducha pozwala w doskonalszy sposób przyporządkować sobie wzajemnie części ciała i dopomaga wznieść się ciało do poziomu jego przeznaczenia jako światła ciała – *lumen corporis*. Z drugiej zaś strony nadprzyrodzone wywyższenie ciała jest znowu warunkiem tego, ażeby duch mógł ostatecznie rozwinąć swoją moc w oglądaniu i sławieniu Boga. Jest to wzajemna relacja między całością i częściami, jaka występuje w przypadku przemienienia materii. Relacja ta zostanie zachowana, gdy nastąpi nadprzyrodzone przemienienie. Z jednej strony części jednoczą się z sobą nawzajem w doskonalszy, nadprzyrodzony sposób, warunkując wyższą wewnętrzną jedność całości, a z drugiej całość jako jej zasada (czyli całości) znowu jest warunkiem tego, ażeby więź części była doskonała.

ŚWIETLIŚCIE CIAŁA *LUMEN CORPORIS*

Ciało partycypuje w wywyższeniu (gloryfikacji) ducha przed obliczem Boga. Wszak ciało jest nie tylko uwolnione od doczesnych ograniczeń/zahamowań [*Hemmungen*], lecz zyskuje ponadto element pozytywny, który dogmatyka określa zwrotem mianem *lumen corporis*. Nie jesteśmy w stanie tego wyjaśnić, gdyż jest to rzeczywistość nadprzyrodzona. Z punktu widzenia naszych analiz możemy tylko wykazać teoretyczną możliwość takiego wywyższenia. Uwolnienie od ograniczeń ciała fizycznego jest raczej tylko negatywnym warunkiem dla czynnika pozytywnego, jakim jest wyniesienie go do chwały [*Glorifikation*]. To, że to wywyższenie oznacza pewne rozświetlenie [*Durchlichtung*], jak na to wskazuje również zwrot *lumen corporis*, wynika z analiz, które prowadziliśmy na temat spełnienia w ciele.

Już nasze doczesne ciało [*Leib*] jest do pewnego stopnia wyrazem ducha, słowem ducha. W ciele przemienionym, które jest całkowicie niezależne od wszelkich zewnętrznych oddziaływań, każde zdarzenie służy temu, aby pozwolić wypowiedzieć się duchowi w jego poruszeniach. Wszelkie cielesne [*leibliche*] zdarzenie jest wyrazem duchowej aktywności. To rozumiałe, że ciało jako manifestacja ducha samo w sobie doświadcza rozświetlenia i otrzymuje szczególne światło, które go ozdabia. Pada ono na nie od samego Boga poprzez duszę duchową. Uwolnienie od

cielesności fizycznej i jej ograniczeń [*Entkörperlichung*] oznacza przy tym raczej negatywną stronę stanu rzeczy, czyli usunięcie przeszkód, które podczas ziemskiej egzystencji utrudniały przenikanie promieni światła z góry i przyjmowanie stamtąd światła przez ciało.

Stąd staje się zrozumiałą również całkiem głęboki punkt naszej nauki wiary z zakresu rzeczy ostatecznych: zmarli sprawiedliwi otrzymają piękne ciało zmartwychwstałe jako wyraz życia czystego w duchu i w Bogu. Zmarli potępieni otrzymają ciało szpetne – jako wyraz ducha, który zatracił siebie samego w swym spełnianiu się.

CECHY CIAŁA ZMARTWYCHWSTAŁEGO W NAUCE ŚW. PAWŁA

Bez większych trudności mamy dostęp do innych darów ciała zmartwychwstałego: Niepodatność na rozkład i lekkość (przewyciężenie ociążałości duchowej [*Trägheit*]). Owa niepodatność na rozkład [*Unverweslichkeit*], czyli funkcjonowanie ciała niezależnie od zewnętrznych oddziaływań, zawiera w sobie również niezniszczalność i nietykalność oraz wynikającą z niej odporność na takie oddziaływania, które wywołują w doczesnej egzystencji rozpad ciała. Jest to życie z siebie samego bądź z ducha i z Boga. Jest zasiewane ciało podatne na zniszczenie, ale zmartwychwstanie jako niezniszczalne. Ociążałość ciała, czyli lenistwo duchowe, sprawia duszy trudność w każdym jej dowolnym ruchu oraz w tym, by być narzędziem do wszelkiego rodzaju aktywności. O tym, że owa ociążałość zanika, mówiliśmy w trakcie wstępnych rozważań na temat zdolności wyrażania się ducha w ciele. Ciało jako wyraz ducha już nie jest w stanie duchowi zakreślać barier przez obco brzmiące potrzeby własne. Być może wolno nam również myśleć o przewyciężeniu ociążałości/bezwładności w sensie fizycznym, która jako fenomen jest powiązana z ilościową koncentracją wielkiej liczby części. Mamy zatem następujące momenty w nauczaniu św. Pawła: niepodatność na zniszczenie, jasność [*Lichtglanz*], siła, żywość [*Beweglichkeit*], przeniknięcie przez ducha [*Durchgeistigung*].

RELACJE MIĘDZY PRZEMIENIENIEM A INTEGRALNOŚCIĄ

Stanie się również jasne, stosownie do naszych rozważań, że wywyższenie ciała w chwale musi być nieskończenie większym misterium niż integralność [*Integrität*] pierwszego człowieka przed upadkiem. Owszem owa integralność – jako przyporządkowanie niższych sił naszej osobowości jej wyższym sferom – wykazuje pewne podobieństwo z przemienionym ciałem i kreuje etap wstępny tegoż przemienienia. Integralność wskazuje na nieodzowność nadprzyrodzonego przemienienia i zyskuje swój sens dopiero w nim. Zarówno jedno, jak i drugie są dziełem Ducha Świętego. Integralność jednak nie usuwa powiązania [*Gebundenheit*] z egzystencją cielesną [*körperliche Existenz*], lecz tylko ją chroni przed nieuporządkowaną ingerencją i zagrożeniami. Naturalne niedoskonałości cielesnej egzystencji fizycznej nie zostały w niej usunięte. Starano się tylko przeciwdziałać, by nie prowadziły one do kata-

strofalnych skutków. „Naturalne niedoskonałości były tutaj wyłącznie zawieszono, ale nie usunięte przez wewnętrzną przemianę” (*Scheeben*). Dzieci Boże, które zachowały wiarę, pozostały bądź co bądź pielgrzymami, żyjąc w nadziei przemienienia. Właśnie dlatego integralność stanowiła coś, co mogło zostać utracone w sposób zawiniony. Przemienienie natomiast jest konieczne.

ZMARTWYCHWSTANIE I „UKAZYWANIE SIĘ”

Ponieważ układ atomów zmienia się i sam z siebie nie gwarantuje samodzielności ciała, dlatego zmartwychwstanie jest czymś więcej niż zwykłym powtórnym przyjęciem przez ducha jakiegoś dowolnego układu atomów¹². Atomy muszą zostać uchwycone nie tylko przez ducha, ale i przez centrum istoty [*Wesensmitte*] ciała rozumianego w sensie duchowym [*Leib*]¹³. Ciało jako wyraz ducha przyciąga atomy. W jaki sposób to ciało zostanie zrekonstruowane, pozostanie ostatecznie tajemnicą, która jest urzeczywistniana przez Ducha Świętego. Należy tutaj przyjąć bezpośrednią ingerencję Bożą. Powiedzieliśmy już, że ciało jako wyraz ducha [*Leib*] w swym istnieniu jest determinowane boską ideą. Duch Święty przyczynia się do tego, że idea ta wciąż na nowo odzwierciedla się w świecie materialnym. Duch Święty przyczynia się także do tego, że nasz duch przyjmuje postać materialną nie tylko przejściowo (jak ma to miejsce przy ukazywaniu się), lecz że duch ten ma nieprzerwaną zdolność owocnej płodności w materii. Podkreślmy jednocześnie, że teraz owa zdolność przejawia się w sposób doskonały.

Duch Święty jest zawsze zasadą i przyczyną [*das Prinzip*] płodzenia i płodności, dzieła stwórczego, całości, jedności i miłości. Jest zatem oczywiste, że zmartwychwstanie może się urzeczywistnić tylko w wyniku nadprzyrodzonej ingerencji i tym samym wykracza poza to, co jest w stanie dokonać przemienienie naturalne.

To właśnie odróżnia zmartwychwstanie od samego ukazania się ducha, który materializuje się tylko przejściowo, ale właściwie nie posiada materii jako własnego bytu¹⁴.

¹² Należy właściwie rozumieć ten opis ciała po zmartwychwstaniu z uwzględnieniem jego struktury atomowej. Na pierwszy rzut oka może skłaniać do zarzutu, że opis ten jest równoznaczny z fizykalną interpretacją zmartwychwstania. Chodzi tu jednak o taką sytuację, że to ciało jako doskonały wyraz ducha przyjęło również postać ciała w fizycznym sensie. Tylko w takim wypadku zawierać może w swej strukturze atomy. Występowanie atomów odnosimy bowiem do fizycznej formy egzystencji. [J.K.]

¹³ Hengstenberg, w całej rozciągłości zdając sobie sprawę z nadprzyrodzonego charakteru zmartwychwstania, usiłuje wskazać na ewentualne prawidłowości metafizyczne, jakie wystąpiłyby w ciele jako wyrazie ducha, gdyby przyjęło ono postać ciała fizycznego i miało wskutek tego strukturę atomistyczną. Podkreśla funkcje w tworzeniu tego ciała metafizycznie rozumianej tak formy (duszy), jak i materii, czyli ciała w sensie duchowym (*Leib*), ponieważ wykreowanie tego ciała przerasta możliwości atomów. [J.K.]

¹⁴ Duch się materializuje, czyli czasowo przyjmuje postać materialną. Sformułowanie: *duch nie posiada właściwie materii jako własnego bytu* znaczy, że materialna forma bytowania nie jest dla niego właściwa po zmartwychwstaniu. [J.K.]

Już z różnicy między samym ukazaniem się ducha¹⁵ i zmartwychwstaniem ujawnia się różnica cielesności w znaczeniu fizycznym od ciała prawdziwego, czyli jako wyrazu ducha. Ukazanie się ducha następuje w ciele fizycznym, będącym tylko sumą dowolnie „zasymilowanej” i zgromadzonej (uzbieranej) materii. Zmartwychwstanie natomiast dokonuje się w ciele o charakterze duchowym. Ukazujący się duch jest w gruncie rzeczy niezależny od materii, nie potrzebuje jej dla siebie. W przeciwieństwie do tego zmartwychwstała osoba jest zdana [*angewisen*] na materię¹⁶, niezależna jest tylko od ciała w rozumieniu fizycznym, gdyż fizyczna egzystencja cielesna nie jest jej potrzebna. W ten właśnie sposób jasno ujawniają się różnice.

PRZEZWYCIĘŻENIE WYNIKAJĄCEJ Z GRZECHU PIERWORODNEGO NIEDOBREJ (ZŁEJ) CIELESNOŚCI

Widzimy również ten oto związek: jeśli materia dzięki duchowi staje się ciałem¹⁷ jako wyrazem ducha [*Verleiblichung*], zrozumiąca jest sytuacja odwrotna – słabość ducha musi spowodować redukcję ciała do jego wymiaru fizycznego [*Verkörperlichung*]. U pierwszych ludzi wskutek grzechu pierworodnego, który ducha najbardziej osłabił, cielesność uległa degeneracji, zatraciwszy swój pierwotny blask, znamienny dla egzystencji przed upadkiem. Do głosu doszła zatem cielesność w sensie fizycznym. Z tego stanu mógł człowieka wybawić tylko doskonale sprawiedliwy, który właśnie w swej boskiej świętości przewyciężył tego rodzaju upadek cielesności dzięki zmartwychwstaniu. Śmierć w swej zewnętrznej konieczności daje się wyjaśnić jako następstwo cielesności fizycznej. Duch staje się zbyt słaby, ażeby zachować pełnię możliwości materii. Nie jest w stanie przeciwdziałać jej niedobrowolnemu pogrążeniu się w masie.

Przed upadkiem w grzech pierworodny cielesność jako wyraz ducha nie była oczywiście w pełni urzeczywistniona, ale była przeniknięta niezawinioną i dlatego dobrą cielesnością w sensie fizycznym. Ostateczna cielesność jako manifestacja ducha istniała jeszcze w nadziei. I odwrotnie, cielesność ta wskutek grzechu pierworodnego uległa w sposób zawiniony degeneracji i dlatego stała się „fałszywą”

¹⁵ Hengstenberg wykluczał możliwość ukazywania się świętych w ciele fizycznym po śmierci, zanim nastąpi powszechne zmartwychwstanie ciał. Wyjątkiem jest Maryja, gdyż według niego również św. ojciec Pio mógł się ukazywać nam tylko w jakimś obrazie, czyli w taki sposób, jakby był w ciele, ale w rzeczywistości w nim nie był. Por. H.E. Hengstenberg, *Die Marien – Verehrung im Geisteskampf unserer Tage*, Echter Verlag Würzburg 1948, s. 33. [J.K.]

¹⁶ Materia jest tutaj rozumiana filozoficznie (w wykładni Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu) jako pryncypium nieoddzielnie występujące wraz z formą. Materią w tym wypadku jest ciało jako wyraz ducha, a formą duch, czyli rozumna dusza ludzka. [J.K.]

¹⁷ Podobnie tę myśl Hengstenberga rozumie jego uczeń, prof. R. Hüntelmann, który podkreśla, że *Die Verleiblichung* oznacza „die Materie durch den Geist zum Leib wird”. Informacja uzyskana przez tłumacza podczas wywiadu z R. Hüntelmannem w sierpniu 2021 r. [J.K.]

[*falsche*]¹⁸ cielesnością fizyczną. To, co izolujące może nas wyizolować z bytu i z nas samych. To zdradza charakter cielesności fizycznej.

Podsumujmy zatem krótko te rozważania. Ciało w sensie fizycznym i ciało jako wyraz ducha powstają z materii. Materia zaś może zostać użyta zarówno do fizycznej egzystencji cielesnej, jak i do egzystencji cielesnej w jej znaczeniu duchowym. Ciało jako wyraz ducha powstaje ze zdrowej, indywidualnej, usamodzielnionej konstelacji atomów bądź z nadrzędnych stopni materii, w których obrębie każdy z tych stopni odgrywa właściwą sobie niezastąpioną rolę dla ducha i przez to gwarantuje najdoskonalszy wyraz doskonałej zależności od ducha.

W doczesności cielesność w znaczeniu duchowym jest możliwa do urzeczywistnienia tylko do pewnego stopnia i częściowo. Po pierwsze, materia w trakcie tej egzystencji musi być jeszcze zawsze organizowana jako cielesno-fizyczna i w wielkich masach, ponieważ jest zdana na bodźce od zewnątrz. Warunkuje to i zakłada ujednoczenie pod postacią masy. Po drugie to, co cielesnie fizyczne, jest dla nas również konieczne życiowo, ponieważ my potrafimy reagować tylko takim rodzajem tej cielesności na cielesno-fizyczne struktury otaczającego świata. I z tych samych powodów potrzebujemy organów cielesnych o charakterze fizycznym. Aby bowiem panować nad ciałem w sensie fizycznym, musimy być tego typu ciałem. W doczesności nasze ciało jako wyraz ducha zawsze jest naznaczone słabością cielesności fizycznej.

Nasze ciało o charakterze duchowym ma w doczesności granice określone przez ciało fizyczne. Poza obszarem ciała fizycznego ciało w sensie duchowym nie istnieje. Można też powiedzieć, że ciało będące manifestacją ducha jest przeniknięte przez ciało fizyczne, czyli obarczone sztywnością i odrętwieniem [*Starrheit*] ociążałością/ (lenistwem) [*Trägheit*]. Są to cechy pochodzące od tego właśnie ciała. W stosunku do cielesności w sensie duchowym ciało fizyczne to stan regresji i niepełnosprawności, chyba że ciało to byłoby utworzone dobrowolnie. Wówczas jednak byłaby to inna cielesność fizyczna, jaka jest właściwa dla zbawionych.

Tutaj z całą oczywistością ma zastosowanie, przynajmniej częściowo, zasada filozofii platońskiej: ciało fizyczne (gdyż nie ciało jako wyraz ducha) jest więzieniem dla duszy, ale jednocześnie pancierzem wyznaczającym obszar bytowania [*Streckpanzer*] ciała w sensie duchowym. Dlatego również ciało jako manifestacja ducha oczekuje wybawienia z więzienia cielesności fizycznej. W szczęśliwości wiecznej to wyzwolenie będzie możliwe.

Przełożył, wstępem poprzedził i objaśnieniami opatrzył
ks. Józef Kożuchowski

¹⁸ Fałszywa cielesność fizyczna to ta, która powstała wskutek grzechu pierworodnego wraz z wszystkimi ograniczeniami i ułomnościami (np. konieczność śmierci, cierpienia, mozołu nieodłącznego od pracy umysłowej i fizycznej), skłonnością do zła itd. [J.K.]

NIEKTÓRE ANALOGIE MIĘDZY NATURALNYM I NADNATURALNYM PRZEMIENIENIEM CIAŁA

STRESZCZENIE

Artykuł jest polskim przekładem fragmentów rozdziału zatytułowanego *Einzelanalogien zwischen natürlicher und übernatürlicher Verklärung* zamieszczonego przez Hansa-Eduarda Hengstenberga († 1998) w *Der Leib und die letzten Dinge* (Pustet Verlag, Regensburg 1955, s. 249–272), czyli drugim, poszerzonym i przepracowanym wydaniu publikacji *Tod und Vollendung* (1954). Prezentowany tekst stanowi unikatową propozycję ujęcia zagadnienia cielesności ludzkiej. Chodzi o aspekt przemienienia naszej cielesności, czyli przeniknięcia ciała duchem (duszą duchową) i egzystencję z ducha ludzkiego (przemienienie naturalne) lub z Ducha Boskiego (przemienienie nadnaturalne).

SOME ANALOGIES BETWEEN NATURAL AND SUPERNATURAL TRANSFORMATIONS OF THE BODY

SUMMARY

This article is a Polish translation of excerpts from the chapter entitled *Einzelanalogien zwischen natürlicher und übernatürlicher Verklärung* included by Hans-Eduard Hengstenberg in *Der Leib und die letzten Dinge* (Pustet Verlag, Regensburg 1955, pp. 249-272), which is the second, expanded and reworked edition of the publication *Tod und Vollendung* (1954). The text presented here is a unique proposal for approaching the issue of human corporeality. It deals with the aspect of the transfiguration of our corporeality, i.e. the permeation of the body with spirit (spiritual soul) and existence from the human spirit (natural transformations) or from the Divine Spirit (supernatural transformations).

EINIGE ANALOGIEN ZWISCHEN NATÜRLICHER UND ÜBERNATÜRLICHER VERKLÄRUNG DES LEIBES

ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Artikel ist eine polnische Übersetzung von Fragmenten des Kapitels *Einzelanalogien zwischen natürlicher und übernatürlicher Verklärung* von Hans-Eduard Hengstenberg in *Der Leib und die letzten Dinge* (Pustet Verlag, Regensburg 1955, S. 249-272), d.h. der zweiten, erweiterten und überarbeiteten Auflage von *Tod und Vollendung* (1954). Der hier vorgelegte Text ist ein einzigartiger Vorschlag, sich der Frage der menschlichen Körperlichkeit zu nähern. Es geht um den Aspekt der Verklärung unserer Körperlichkeit, d.h. die Durchdringung des Körpers mit Geist (Geistseele) und Existenz aus dem menschlichen Geist (natürliche Verklärung) oder aus dem göttlichen Geist (übernatürliche Verklärung).

